

Józef Fudali

Główny Specjalista w Departamencie Górnictwa WUG

*„Tradycja to piękno, które chronimy, a nie  
więzy, które nas krępują” (Ezra Pound)*

## **Wpływ tradycji górniczych na kształtowanie ludzi górniczego stanu**

### **Spis treści**

1. Wstęp
2. Górnicze stroje i insygnia hierarchii górniczej
  - 2.1. Flaga górnicza
  - 2.2. Godło górnicze
  - 2.3. Strój górniczy
    - 2.3.1. Mundur
    - 2.3.2. Czako górnicze
3. Górnicze militaria i ich rytuał
  - 3.1. Barda (topór)
  - 3.2. Szpada
  - 3.3. Ceremoniał wręczania szpad górniczych
  - 3.4. Kordelas
4. Święta Barbara – patronka górników
5. Uroczystości barbórkowe
6. Posiłki
7. Obyczaje górnicze
8. Karczma piwna
9. Tradycje górnicze w przemyśle cynku i ołowiu, Święta Barbara oraz pieśni górnicze i hutnicze

## 1. Wstęp

Dla stanu górniczego najważniejszym świętem była i jest Barbórka, czyli przypadający na 4 grudnia dzień patronki górników – św. Barbary. Wokół tego święta, będącego ważnym wydarzeniem zawodowym, religijnym i jednocześnie ludowym, narósł z czasem cały ceremoniał kultywowany po dzień dzisiejszy.

Ze wszystkimi dawnymi uroczystościami związane były dawne obrzędy – utrwalone przez tradycję czynności, gesty i słowa, stanowiące zewnętrzną oprawę Dnia Górnika, pielęgnowaną i przekazywaną możliwie wiernie z pokolenia na pokolenie. Każdy z elementów obrzędu coś oznaczał i jakimś celom służył, a ponieważ został zapisany przez kronikarzy, a więc musiał być ważny, powszechnie uznawany i stosowany.

Tradycja, jest to przekazywanie z pokolenia na pokolenie wartości trwałych, niezmiennych i nieprzemijających, które wpływają na kształtowanie nie tylko poszczególnych jednostek ludzkich czy grup zawodowych, ale również całych narodów.

Od pradziejów górnictwo polskie utrwaliło i skrupulatnie przestrzegało bogatej tradycji i obyczajowości. Wszędzie tam gdzie zamieszkiwały ludy parające się górnictwem a ściślej kopalnictwem, tam społeczności górnicze wykształciły specyficzne formy i normy zachowania, myślenia i wypowiedania, tam też rodziła się, kwitła i obrastała w tradycję obyczajowość górnicza. Ponieważ wytwórczość górnicza stanowiła zawsze podstawę dobrobytu społeczeństwa, decydowała o możliwościach jego rozwoju, wówczas górnik był zainteresowany porządkiem społecznym oraz poszanowaniem praw i norm społecznych.

W górnictwie, tradycja wykształciła męskie biesiadowanie zwane „karczmą piwną”. W karczmie piwnej wszystko było inaczej. O ile w ciągu pracy między poszczególnymi grupami górników istniały silne podziały, to w czasie zabawy podziały te zacierały się. Górnicy pijąc piwo tworzyli swoistą wspólnotę.

Ale karczma piwna to również wspólne śpiewanie. A piosenki bywały lubieżne i sprośne, bo przecież złocisty trunek rozweselał. Chętnie opowiadano dowcipy, anegdoty, dykteryjki. Urządzano wymyślne, prawdziwie męskie zabawy a także konkursy i zakłady. Zwykle zabawę kończył ostatni konkurs zwany pojedyńkiem piwnym. Popularnością cieszyły się scenki kabaretowe a ponieważ górnicy mieli zawsze „niewyparzone pyski”, każdy miał szansę dostać to na co zasłużył.

Wyszydzano wszystkie wady i ułomności. Najbardziej zaś wyśmiewano tych, którymi baby w domu rządziły.

Statut Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa stanowi między innymi, o pielęgnowaniu tradycji górniczych oraz rozwijaniu i kultywowaniu współzycia koleżeńskiego i towarzyskiego wśród członków stowarzyszenia poprzez organizowanie różnych imprez kulturalno – rozrywkowych. Ten punkt statutu realizowany jest na wszystkich szczeblach organizacyjnych SITG. Rozwój i wzmoczenie współzycia koleżeńskiego stwarzają potrzebę kultywowania, względnie odradzania wielu przejawów tradycji górniczych, w których niepoślednią rolę odgrywa pieśń górnicza bogato ilustrująca życie i pracę górnika, jego nastroje, smutki i wesela, aż do chwili gdy „dzwonka głos ostatni raz odezwie się ponury”.

## **2. Górnicze stroje i insygnia hierarchii górniczej**

### **2.1. Flaga górnicza**

Flaga górnicza jest koloru zielono - czarnego. Kolor zielony (zieleń chromowa, szmaragdowa) i kolor czarny (sadza) na chorągwi (fladze) w układzie poziomym: zieleń od góry, czern z dołu. W układzie pionowym: zieleń z lewej strony, czern z prawej. W godle: tło zielone, młotki czarne. Zieleń oznacza nadzieję, którą górnik musi posiadać, gdyż inaczej zabrakłoby mu odwagi przed zjazdem na dół, grożącym nie wróceniem na powierzchnię. Czarny kolor jest symbolem niebezpieczeństwa zagrażającego stale górnikowi. W bardziej prozaicznej interpretacji zieleń oznacza trawnik (powierzchnię ziemi), a czern ciemności lub węgiel kamienny.

### **2.2. Godło górnicze**

Międzynarodowe godło górnicze stanowią skrzyżowane: młot (pyrlik) i krótki kilofek (żelazko). Godło górnicze (klin i pobijak) w różnych postaciach, które były pierwowzorem formy obecnej, pojawiło się już w Średniowieczu, a jego źródłem był zwyczaj pozostawiania w przodku swych narzędzi w układzie skrzyżowanym. Krzyż ten miał zabezpieczyć przodek przed działalnością złych duchów. Dawniej w skład symbolu górniczego wchodził również kaganek ustawiony na tle skrzyżowanych młotków lub na nich.

## 2.3. Strój górniczy

### 2.3.1. Mundur

Mundur budzi respekt, nobilituje zarówno społecznie, jak i towarzysko. Pisarz Jarosław Iwaszkiewicz, który został wyróżniony honorowym tytułem górnika, podobno kazał pochować się w mundurze paradnym.

Mundury dla górników wprowadzone zostały już w połowie XVIII wieku w najbardziej rozwiniętych okręgach górniczych Europy (na terenie Niemiec i Monarchii Austro-Węgierskiej). W Polsce jako pierwsi mundury otrzymali górnicy zatrudnieni w kopalniach węgla na terenie Królestwa Polskiego. W 1817 roku w przepisie wykonawczym do ustawy o utworzeniu Korpusu Górniczego określono dokładny wygląd mundurów obowiązujących poszczególne kategorie pracowników górnictwa.

Dla sztygarów były to granatowe fraki, ozdobione karmazynowymi wypustkami. Na karmazynowych szlifach obszytych srebrnym galonem, srebrną nicią był wyhaftowany orzeł trzymający skrzyżowane, w jednym szponie pyrzyk, a w drugim motykę. Do tego granatowe spodnie na co dzień i białe paradne na święto, wysokie czarne buty, kapelusz stosowny oraz szpada na srebrnym pendencie i srebrne ostrogi.

Mundur majstra górniczego był bardziej skromny. Na mundurze pozbawionym wszelkich pagonów, uzupełnienie stanowiła noszona z tyłu na spodniach, przytrzymywana na biodrach pasem z ładownicą „skóra górnicza”, inaczej zwana łatą lub klapą. Był to czarny fartuch skórzany, półkolisto skrojony, sięgający do łydek, noszony z tyłu na siedzeniu. Łata stała się symbolem przynależności do stanu górniczego. Mundur, a zwłaszcza dodane do niego dystynkcje, czako z pióropuszem i skóra górnicza, zaszczytnie wyróżniały rębacza zarówno wśród załogi kopalnianej, jak i miejscowej ludności. Szczególnego znaczenia nabierało posiadanie munduru w dzień uroczystości barbórkowych.

Mundur galowy czarny, traktowany dziś jako honorowy, ustanowiony został w 1949 r., jest symbolem przynależności do górniczego stanu, wyrazem tradycji i szczególnego uznania dla ciężkiej i odpowiedzialnej pracy górniczej. Ozdobiony jest wieloma wystylizowanymi w dekoracyjne ozdoby szczegółami. Są to pradowe elementy górniczej odzieży roboczej, pełniące niegdyś konkretne funkcje użytkowe.

Obecnie jako podtrzymywanie tradycji i wyraz uznania dla posiadanych kwalifikacji nadawane są stopnie górnicze. Są to uprawnienia honorowe, przyznawane dożywotnio. Wiążą się z nimi dystynkcje na mundurach galowych i służbowych. Nadanie stopni górniczych następuje poprzez wręczenie dyplomu w czasie uroczystości barbórkowych.

Warto elementy górniczej symboliki kultywować, po to by utrwalić w świadomości społecznej pozytywny wizerunek górniczej braci i szacunek dla jej pracy. Po to by paradny mundur, powiewający na wietrze pióropusz, dźwięki górniczej orkiestry zatrzymywały wzrok przechodniów, budziły pozytywne emocje i respekt.

### **2.3.2. Czako górnicze**

Czako (z niemieckiego „tschako”, z węgierskiego „csákó”) jest to dawna wysoka, sztywna czapka wojskowa z płaskim denkiem i z daszkiem, w kształcie ściętego stożka, noszona w Polsce w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

Czako górnicze bez daszka, wykonane z tektury ma wysokość 12,5 cm. Obciągnięte jest czarną krepą. Z przodu zaopatrzone jest w godło górnicze (patrz p. 2.2). Miotelka do czyszczenia otworów strzałowych, którą górnik trzymał zatkniętą za taśmą na kapeluszu, zamieniła się w zamocowany z lewej strony pióropusz z kogucich piór.

Obowiązujące kolory pióropuszy:

- zielony – dla grupy dystynkcyjnej generalnego dyrektora górnictwa oraz generalnego dyrektora górniczego,
- biały – dla grupy dystynkcyjnej dyrektorów, inżynierów i techników górniczych,
- czarny – dla grupy dystynkcyjnej górników,
- czerwony – dla członków orkiestry górniczej,
- biało-czerwony – dla kapelmistrza orkiestry górniczej.

### **3. Górnicze militaria i ich rytuał**

Górnicza biała broń, zdobiąca galowy mundur górniczy to:

- barda,
- szpada,

- kordelas.

### 3.1. Barda (topór)

Barda – to najstarszy element insygniów górniczych znany już w XVI wieku. Była przedmiotem służącym do pracy lub przedmiotem paradnym. Topór wykonywany był z blachy żelaznej, miał górny koniec ostrza wydłużony w szpic. W blasze wykonany był otwór służący do wyjmowania gwoździ. W bardach paradnych otwór ten wycinano w kształcie godła górniczego. Barda używana była również jako broń, ponieważ w czasach średniowiecza bractwa gwareckie często musiały bronić przed rabusiami domy, szyby i urządzenia górnicze.

### 3.2. Szpada

Prawo noszenia broni białej – szpady – mieli już w Średniowieczu górmistrzowie i żupnicy bractwa kopaczy soli z Wieliczki, jako ludzie wolni, co spotykało się z protestami szlachty na sejmikach, która wołała „aby prostaczkowie nie nosili białej broni”. Był to jeden z najbardziej zaszczytnych przywilejów górniczego stanu. Szpada służyła do obrony. Drogi do kopalni były dalekie, a lasy wśród których leżały „góry”, czyli kopalnie, pełne niebezpiecznego zwierza i zbójów.

W XIX wieku po wprowadzeniu w kopalniach jednolitych mundurów górniczych, szpada stała się symbolem władzy wyższych urzędów górniczych i nadzoru. Stanisław Staszic wykorzystał ten rekwizyt dla podniesienia rangi absolwentów Akademii Górniczej w Kielcach, założonej przez tego zasłużonego dla górnictwa Polaka w 1817 r.

Otrzymywali ją absolwenci Akademii dopiero po uzyskaniu dyplomu, w czasie pasowania na członków stanu górniczego.

Szpada została uznana za nieodłączną część umundurowania wyższych rangą członków Królewskiego Korpusu Górniczego.

Szpada była również używana przez polskich studentów studiujących na zagranicznych Akademii Górniczych w Leoben, Przybranie, Petersburgu czy Freibergu.

Zasady, warunki i tryb nadawania szpad górniczych w uznaniu za wzorową, dwudziestopięcioletnią nieprzerwaną pracę pod ziemią reguluje ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. oraz rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki

Spółecznej z dnia 29 września 2003 r. Zgodnie z tym rozporządzeniem (§ 4.1) honorową szpadę górniczą nosi się wyłącznie przy uroczystym mundurze górniczym. Obecnie rygory otrzymywania szpady nie są tak przestrzegane.

### 3.3. Ceremoniał wręczania szpad górniczych

Przemówienie „prowadzącego”:

*In alto tempore, kiedy to kopacze i gwarkowie, swoim znojnym trudem wielkich bogactw Polsce przysparzali, Włodarze Rzeczypospolitej chcąc podnieść gorny lud do stanu rycerskiego, na on znak białą broń im do pasa przypinali, zaświadczać tym, że stan gwarecki mają w wielkim poszanowaniu i estymie.*

*Wedle zamysłu nadających przywileje, dorównać on był winien stanowi rycerskiemu, który na owe czasy był ponad wszystkie stany.*

*Signum tym pasowani byli gwarkowie wielce zasłużeni dla górniczego dzieła.*

*Od tych to temporis mienili się oni starymi strzechami.*

*Dla podtrzymania onej tradycji proszę, by stawili się następujący gwarkowie, którym wręczone zostaną szpady górnicze:*

- Wyczytani wychodzą z rzędów i ustawiają się w szeregu..
- Wychodzą również ojcowie chrzestni i stają za kandydatami na stare strzechy.
  - gwarek ziemi (np.) krakowskiej .....
  - ojciec chrzestny .....

Wręczanie szpad odbywa się w sposób następujący:

Stare strzechy i gwarkowie stają naprzeciw siebie w odległości dwóch kroków. Stare strzechy trzymają przeznaczoną do wręczenia szpadę górniczą opuszczoną klingą w dół. Następnie biorą szpadę w obie ręce (rękojeścią skierowaną w prawą stronę przyjmującego), wręczają trzymając szpadę poziomo.

Wyróżnieni mają przypięte do lewego boku pochwy na szpady.

Gwarkowie klękają na prawe kolano, biorą szpadę oburącz od ojca chrzestnego.

Prowadzący mówi:

*Gwarkowie, wręczony Wam zostaje symbol godności Starej Strzechy – szpada górnicza. Noście ją ku chwale górniczego stanu.*

Gwarkowie odpowiadają na gratulacje:

*Ku chwale górniczego stanu*

Po czym przybliżają szpadę do ust, całują ją w klingę, następnie wstają i wsadzają szpadę do pochwy.

Następuje wymiana uścisku dłoni między ojcem chrzestnym i wyróżnionym.

Otrzymującemu szpadę wręcza się również akt nadania szpady. Może to nastąpić w dowolnej chwili, to jest przed, w trakcie lub po wręczeniu szpady górniczej.

#### Uwaga:

Wszyscy bez wyjątku uczestniczący w ceremonii wręczania szpad, winni być ubrani w kompletny mundur galowy, to jest również czako z pióropuszem, białe rękawiczki i szpadę.

### **3.4. Kordelas**

Kordelas – krótka broń kłująco - dwusieczna, którą nosili studenci Akademii do czasu ukończenia studiów.

## **4. Święta Barbara – patronka górników**

Św. Barbara żyła we wczesnym średniowieczu w mieście Nikodemie w Bitymi (obecnie Azja Mniejsza). Jej ojcem był Dioskur, władca tej krainy i poganin. Chroniąc córkę przed wpływami nowej wiary, a także chcąc ustrzec ją przed niebezpiecznymi konkurentami, ponieważ była bardzo piękna, wybudował wieżę z dwoma oknami i tam ją trzymał pod zamknięciem. Kiedy wyjechał Barbara przyjęła wiarę chrześcijańską i dla uczczenia Trójcy Świętej kazała wybić w wieży trzecie okno. Rozgniewany ojciec zakazał jej praktyk religijnych, a gdy to nie pomogło, zagroził ścięciem. Barbara uciekła i schroniła się w skalnej grocie. Wydał ją ptaszek. Wówczas ojciec poddał ją strasliwym torturom. Dla pośmiewiska była nago prowadzona po mieście, bita i katowana. Jednak niezwykła jasność okryła jej ciało, dlatego nikt nie widział jej upodlenia. Umęczoną i oszpeconą ojciec ściął własnoręcznie mieczem. Zaraz po tym uderzył w niego grom z nieba, zabijając go na miejscu.

Górnikom grozi bez przerwy nagła śmierć, dlatego wybrali Św. Barbarę na swoją patronkę. Inne legendy podają, że ustanowili Barbarę swoją patronką, ponieważ kryła się w skale, czyli w podziemiu.



Górnicy wierzą, że Św. Barbara ochrania ich, przynosi ratunek w razie nieszczęścia, a także wybawia dusze zasypanych.

Kult świętej Barbary jest rozpowszechniony wśród górników od bardzo dawna. Od połowy XVI w. oficjalnie uznano tę świętą za opiekunkę górników. Jej kult dotarł do Polski już w średniowieczu z terenów dzisiejszych Czech. Mimo iż od 1969 r. po reformie liturgii katolickiej święta ta zniknęła z kanonu świętych chrześcijańskich z powodu braku dowodu na jej rzeczywiste istnienie, to do dzisiaj pozostaje niekwestionowaną opiekunką nie tylko polskich górników. W wielu kopalniach wybudowano kaplice Św. Barbary lub umieszczono w cechowni jej posągi i obrazy. Przed tymi wizerunkami przed rozpoczęciem pracy zapalano świece, odmawiano „pacierz” i śpiewano pieśni, które intonował najstarszy wśród braci górniczej. Dzień 4 grudnia był i jest dla górników najważniejszym świętem w roku.

Dzień Górnika, to wcześniej na wskroś religijne święto, w miarę rozwoju górnictwa obrastał w coraz więcej elementów świeckich. Z czasem dzień 4 grudnia stał się okazją do oddawania hołdu samym górnikom.

Opisany scenariusz obchodów przetrwał do 1991 r. Po transformacji ustrojowej zakłady górnicze zaczęły funkcjonować w realiach wolnego rynku. Wtedy też uległa zmianie forma obchodów świąt górniczych. Nie umniejszono ich rangi, ale nadano im skromniejszą oprawę. Pozostały karczmy piwne, teraz już finansowane w części przez liczne związki zawodowe, w części przez samych ich uczestników. Pompatyczne akademie barbórkowe zastąpiły spotkania organizowane w mniejszym już gronie. Na pewno pozostała pielęgnowana przez kolejne pokolenia górników duma zawodowa, poczucie wyjątkowości tej trudnej pracy i świadomość odwiecznej solidarności „ludzi podziemnych światów”.

## **5. Uroczystości barbórkowe**

Górnicy wystrojeni w paradne stroje, zbierali się na placu przed kopalnią lub w cechowni, skąd w porządku wojskowym maszerowali ze sztandarem i orkiestrą do kościoła. Podczas nabożeństwa grała orkiestra dęta. Po powrocie następował punkt kulminacyjny – mianowanie nowych rębaczy. Potem ucztowano (tradycyjnie z tłustą wieprzowiną) i bawiono się przy dźwiękach orkiestry górniczej.

W Polskich kopalniach „Dzień Górnika” rozpoczynał przemarsz orkiestry górniczej ulicami miasta. Orkiestra w galowych mundurach, grająca popularne marsze, zawsze

wzbudzała żywe zainteresowanie. Tak było przez kilkadziesiąt lat. Jest to także element tradycji górniczej, który, jak wiele innych, odchodzi w zapomnienie. W tym dniu we wszystkich polskich kopalniach dokonywano podsumowania całorocznej pracy i przedstawiano plany na przyszły rok. Na uroczystych spotkaniach, które nazywano akademiami, przyznawano awanse, wyróżniano zasłużonych górników odznaczeniami państwowymi, resortowymi i zakładowymi, a następnie podejmowano obiadem odznaczonych i jubilatów. Wcześniej wypłacano załodze ustalony urzędowo w 1920 r., a zwyczajowo funkcjonujący pewnie dużo, dużo wcześniej, deputat barbórkowy, którym były dwie bułki, 10 dkg. kiełbasy, 0,25 litra wódki i od czasów powojennych – papierosy. Obchodom dnia św. Barbary towarzyszyła również karczma piwna oraz przyjmowanie młodych (lisów) do górniczej – kopackiej rodziny, do górniczego stanu. Ponieważ dawniej skóra była atrybutem górnika-kopacza, dokonywano tzw. „skoku przez skórę”.

## **6. Posiłki**

Na Górnym Śląsku w latach międzywojennych i po wojnie tradycyjny obiad był następujący: żur z kartoflami kraszony skwarkami, wodzianka kraszona łożem, kapusta kiszona z grochem, tłuste mięso wieprzowe „od brzucha” (w tradycyjnej karczmie piwnej zostało z tego okresu golonko), ziemniaki gniecione lub kluski śląskie.

W niedzielę i święto Barbórki, rosół, rolada lub królik, kluski śląskie, czerwona (modra) kapusta, piwo. Tłuste jedzenie zdaniem górników, zabezpieczało przed skutkami pracy na dole, to jest przed gruźlicą, reumatyzmem i pylicą. Ponadto dostarczało kalorii utraconych w czasie ciężkiej pracy górniczej. Często górnicy wracając z szychty wstępowali do leżącej na szlaku karczmy zwanej kapliczką, aby zadośćuczynić przyjętym wierzeniom i wypić kieliszek wódki „dla splukania pyłu węglowego z płuc”. Pito przeważnie na borg, należność spłacano po wypłacie.

## **7. Obyczaje górnicze**

Górnik prowadził życie ubogie w rozrywki, szare i jednostajne. Miał więc skłonność do uroczystych obchodów wnoszących trochę różnorodności w tę szarzyznę. Miasta czy osiedla górnicze były zamieszkałe przez ludzi, którzy czynnie lub biernie brali udział w procesie wydobywczym, wszyscy byli zainteresowani przebiegiem

rozliczeń, przebiegiem górniczego święta, które jakby zamykało górniczy rok budżetowy, podobnie jak dożynki podsumowują roczną działalność rolników.

Dla tak wielkiego zebrania trzeba było odpowiedniej wielkości pomieszczenia. Takie pomieszczenia można było znaleźć w kościołach, które w tym przypadku ze względu na świecki charakter nie wchodziły w rachubę. W zamkach i pałacach, które jednak nie przyjmowały tej rangi gości. W zajazdach lub karczmach, których właściciele lub dzierżawcy żyli z odpłatnego udzielania gościnności.

Uczestników zebrania należało zaprezentować całej społeczności miejskiej i niejako zapowiedzieć to ważne w życiu miasta wydarzenie. Najlepiej nadawał się do tego celu uroczysty i paradny pochód przez miasto.

Poprzedzani górnikami niosącymi pochodnie (najsilniejsze dostępne wówczas źródło światła), fanfarzystami i dobozami, dla podkreślenia swej godności jechali na czele konno: starosta górniczy wraz z przysięgłymi, którzy ubrani byli w uroczyste stroje, z bronią boczną oraz pięknie zdobionymi bardami górniczymi.

Za nimi kolejno szli górnicy niosący posrebrzone lub pozłocone godło górnictwa, poczet sztandarowy ze sztandarem górniczym, własna kapela górnicza. Pochód zamykali dozór górniczy, górnicy i hutnicy danego ośrodka górniczego.

Każdego roku koło Św. Barbary górnicy zbierali się w celu dokonania rozliczeń i ustalenia odpowiednich zamierzeń.

Kwalifikowani rębacze stanowili grupę zamkniętą i wyodrębnioną. Zajmowali uprzywilejowane miejsca także i poza kopalnią. Do izby w której się zbierali i gwarzyli przy piwie, nie wolno było wejść ładowaczom. Dystans ten był tak głęboki, że rozdzielał ojca od syna. W gronie górników obowiązywał go taki sam dystans wobec ojca, jak wobec obcych rębaczy. Kiedy syn został wyzwolony na rębacza, wówczas ojciec górnik w czasie uroczystości „wyzwolin” był obowiązany „wypić z nim braterstwo” a potem traktować jako towarzysza. Najważniejszym momentem w życiu każdego górnika było „pasowanie na maystra”, czyli na rębacza. Kandydata zgłaszał sztygar, który sprawował opiekę nad kandydatem. Opieka ta sięgała bardzo głęboko, odczuwalna była również poza kopalnią. Kandydat stawał się prawie członkiem rodziny, często żenił się z córką opiekuna.

Uroczystość mianowania odbywała się zawsze w dniu święta górniczego. Kierujący uroczystościami sztygarzy zasiadali wspólnie za stołem, na którym stał krucyfiks i dwie zapalone świece. Rębacze siadali na ławach, kładąc na nich

uprzednio swoje łąty (skóry górnicze), będące swoistym symbolem ich pozycji zawodowej.

Kandydaci stali półkolem przed stołem i po wyczytaniu ich nazwisk, po wypowiedzeniu się starszyny odnośnie wszystkich warunków koniecznych do awansowania, składali przysięgę, opasywano ich łątą, którą od tego momentu mieli prawo nosić do munduru galowego a następnie wpisywano ich do Księgi Rodowodów Górniczych. W czasie następującej po tej uroczystości biesiady, stawiali swoim współtowarzyszom „wódkę na łącie”.

Mówiło się, że jeżeli ktoś „postawił gorzółka na łącie”, to był już ważny i prawdziwy górnik.

## Hymny i pieśni

„Górniczy stan, hej niech nam żyje” – tak zaczyna się hymn górniczy. Ma formę uroczystej pieśni, wyrażającej braterstwo, jedność i trud górników. Z ustaleniem jego autorów są pewne kłopoty. Najczęściej spotkamy się z opinią, że są oni nieznani. Tymczasem Wilhelm Szewczyk, pisarz śląski, w opracowaniu „13 portretów śląskich” podaje, że autorem słów jest Feliks Muschalik (Musialik), a melodię skomponował Józef Orszulik (1896 – 1974), urodzony w Cieszynie ksiądz i kompozytor. Pieśnią hutników, która często towarzyszy obrzędowi ślubowania hutniczego i przekuwania metalu i poprzez to ma rangę hymnu jest pieśń zaczynająca się od słów „Pudlorz ci ja pudlorz między pudlorzami”. Obydwie pieśni mają charakter bardzo uroczysty i są śpiewane w wyjątkowych okolicznościach. Oprócz nich znamy wiele piosenek i pieśni o charakterze zawodowym. Już w XIV wieku poświadczono zostało zamiłowanie górników do śpiewu. Hieronim Łabęcki, w dziele p.t. „Górnictwo w Polsce” przywołuje dokument, mówiący, że górnicy kruszcowi okolic Olkusza śpiewają wspólnie podczas nabożeństw i innych uroczystości. Być może już wtedy wykonywane bywały świeckie pieśni górnicze. Z nieco późniejszego okresu, bo z wieku XVII, pochodzi inny dokument świadczący o popularności śpiewu wśród olkuskich górników. To zachowana niestety bez melodii pieśń, którą cytujemy za Janem Kossakowskim:

*„Lepszym jest kilof, niż szlachcica złoto,  
Bo jak zapracuję, nie troskam się o to.”*

Najczęściej śpiewom górniczym towarzyszyły dudy. Jak podaje Antoni Dygacz w Tarnowskich Górach, w roku 1541 skazano niejakiego Assyka Gaydę za to, że grą na dudach górników od pracy odciągał.

Popularną piosenką górników rud jest, często wykorzystywana w ceremoniach piosenka zaczynająca się słowami „Zieleni się jodła, pod jodłą skarb rud...” ze słowami Henryka Friedberga i muzyką Piotra Mosa.

W tradycji górniczej śpiew zbiorowy towarzyszy przede wszystkim spotkaniom przy piwie, dawniej w gospodach, dziś w tradycyjnej karczmie piwnej. Pieśń górnicza bogato ilustruje życie i pracę górnika, jego nastroje, smutki i radości, aż do chwili gdy „dzwonka głos ostatni raz odezwie się ponury”, żegnając odchodzącego na emeryturę, bądź na wieczną szczytę. Pieśni górnicze, często autorstwa anonimowych twórców, przekazywane z pokolenia na pokolenie, czasami były gromadzone w specjalnych śpiewnikach. Stąd tradycja przygotowywania na współczesne biesiady piwne zbiorów pieśni oraz parafrazowanie znanych piosenek i pieśni poprzez tworzenie do ich melodii aktualnych tekstów, wyśmiewających różnorakie osoby i wydarzenia kopalni.

## **8. Karczma piwna**

Obyczaje Polaków tworzą tradycję łączącą najodleglejsze dzieje ze współczesnością. Obyczajowość polskich spotkań towarzyskich, zwłaszcza zintegrowanych większych grup społecznych z których jedną z najczęściej kultywowanych form jest górnicza karczma piwna, to nam ludziom górniczego stanu właściwy sposób biesiadowania.

Składa się na to bujny temperament Polaków i przysłowiowa polska gościnność, objawiająca się obecnością na tych spotkaniach wielu znakomitych gości z poza górniczego stanu, szczerłość, radość życia, szerokość gestu, zamiłowanie do śpiewu połączone z junacką fantazją, ujawniający się w śląskich bogatych zastawach stołu zmysł piękna, jak również przywiązanie do tradycji.

W dniu 13 czerwca 1763 r. w Wiedniu ukazał się dekret na mocy którego powołano do życia pierwszą w Europie górniczą uczelnię techniczną w Chemnitz (dzisiejszej Bańskiej Szczawnicy) w największym wówczas górniczym centrum wydobywania rud w tym i złota. Studenci tej uczelni pochodzący z różnych krajów europejskich, wnosili i łączyli tam regionalne tradycje swoich górniczych przodków,

stwarzając własną odrębną obrzędowość, która przenoszona została do innych ośrodków górnictwa rud i soli ówczesnej Europy to jest na północ do Przybramu, na południe do Leoben w Styrii, Freibergu w Saksonii, Claustal w Górach Hartzu, Ligé w Belgii, Petersburga w Rosji carskiej, docierając w końcu do Polski a konkretnie do Krakowa, w którym w 1919 roku Naczelnik Państwa marszałek Piłsudski dokonał uroczystego otwarcia Akademii Górniczej.

To właśnie dzięki studentom a później absolwentom tej uczelni; pochod lisów, skok przez skórę, obrządek egzaminu i chrztu piwnego, słowem wszystko co wzięło swój początek z Chemnitz i Leoben dociera dziś do naszych kopalń.

Po okresie Wiosny Ludów uczelnia w Chemnitz pozostała z wykładowym językiem węgierskim, większość studentów posługujących się językiem niemieckim przeniosła się do Leoben w Austrii (w Styrii). Uczelnia ta kształciła również studentów Polskich skupionych wokół Czytelni Polskich Akademików Górniczych w Leoben, której kuratorem był Leon Seroczyński, założyciel i późniejszy doktor honoris causa Akademii Górniczej w Krakowie.

Czytelnia Polskich Akademików Górniczych była elitarnym klubem studenckim do którego przynależność wielce nobilitowała. Czytelnia mieściła się w okazałej chacie krytej strzechą, przypominającej domy (chatki) pozostawione na ziemi ojczystej. Pod tą strzechą odbywały się różne uroczystości o charakterze narodowym, zawodowym, religijnym oraz obchody rozmaitych świąt, w tym grudniowej, górniczej Barburki.

W tym dniu o zmierzchu wyruszył tradycyjny pochod górniczy, na czele którego na koniu jechał Starosta Górniczy w asyście swej świty z palącymi się pochodniami, dalej studenci górnictwa rocznikami, straż pod białą bronią, na końcu zaś w powozach profesorowie leobeńskiej uczelni.

Po dokonaniu uroczystego przemarszu, uczestnicy pochodu podążali do swoich klubowych siedzib, gdzie dokonywano rocznego obrachunku i przyjmowano młodych (lisów) do górniczej – kopackiej rodziny, do górniczego stanu. Ponieważ w owych czasach skóra była atrybutem górnika kopacza, dokonywano tzw. „skoku przez skórę”.

Przeskoczenie skóry, trzymanej przez dwóch starszych górników – ojców chrzestnych, następnie przypięcie jej skaczącemu, który zdał egzamin z całokształtu wiedzy zawodowej, oznaczało przyjęcie do stanu górniczego jako pełnoprawnego i korzystającego ze wszystkich przywilejów członka rodziny gwareckiej. Obecnie *skok przez skórę* odbywa się według scenariusza stworzonego przez polskich studentów

w Leoben, opracowanego na nowo w okresie międzywojennym w Stowarzyszeniu Studentów Akademii Górniczej w Krakowie, a od 1948 r. wg projektu Bogdana Smyły, doskonalonego przez wieloletniego mistrza ceremonii – prof. Witolda Żabickiego.

Co roku górnicy obchodzą swoje święto. Wywodzi się ono z dorocznych zebrań ośrodków górniczych, na których przysięgli gwarkowie pod wodzą starosty górniczego, przyjmowali i zatwierdzali rachunki strat i zysków poszczególnych kopalń, dokonywano przeglądu całorocznej pracy. Dokonywano wypłaty zysków według kuksów czyli udziałów. Górnicy spotykali się w największej sali jaką dysponowało miasto. Najczęściej była to oberża czyli karczma, w której gwarkowie, ze względu na różną ilość udziałów i pozycję zajmowaną w gwarectwie zasiadali w różnych ławach, tworząc ławę starszych i ławę młodszych. Potem odbywało się wesole zebranie górnicze, w którym nie mogło zabraknąć śpiewu. Gdy Polska była pod zaborami, nawet na obczyźnie polscy górnicy kultywowali wspólne biesiady i śpiewanie.

Zebranie takie odbywało się według specjalnego rytuału, przy czym komendy wydawane były najczęściej po łacinie. Po łacinie śpiewano też *Gaudeamu igitur* rozpoczynające spotkanie. Następnie przechodzono do śpiewania pieśni i piosenek górniczych. Dalej przystępowano do śpiewania piosenek żartobliwych a nawet rubasznych, opowiadano dowcipy i kawały, strojono żarty zwłaszcza z tych górników, którzy bali się swojej baby.

Obecne spotkania gwarków, czyli **tradycyjne karczmy piwne** prowadzi *Wysokie a w sprawach piwnych nigdy nieomyłne prezydium*, wybierane przez aklamację pieśnią *Wstępuj, wstępuj prezesie mój*. Uczestnicy zasiadają przy dwóch długich stołach, tworząc ławy: lewą i prawą lub na uczelniach tablice: lewą lub prawą. Podział ten może być dokonywany w oparciu o różne kryteria np.: zawodów, lub starszeństwa. Podział ten dokonywany jest między innymi dlatego, że między tymi ławami odbywa się rywalizacja konkursowa, jak konkurs picia piwa w sztafecie lub pojedynczo, picie piwa przez smoczki, picie piwa przez słomki, rozpoznawanie gatunku piwa, chrześcijański – likwidacja prezerwatyw (dmuchanie aż pękną), dobrze opowiedzianego dowcipu, dmuchania baloników, cięcie drewna, wbijanie gwoździ do pniaka, zbiórka pieniędzy na zbożny cel, śpiew solowy lub grupowy, przebieranie w ubranie robocze, egzamin piwny, itp. ...

Ławom przewodzą tzw. kontrapunkci i kantorzy powołani przez *Wysokie a w sprawach piwnych nigdy nieomylnie prezydium*. Nazwiska ich są wcześniej ustalone, gdyż powinni to być uczestnicy dobrze znający rytuał spotkania, dowcipni, elokwentni o dużym poczuciu humoru i znający dobrze środowisko, w którym odbywa się spotkanie.

Kantor musi mieć dobry głos, znać pieśni górnicze a przede wszystkim ich melodie i troszczyć się by pieśni towarzyszyły zgromadzonym przez cały okres spotkania.

Prezes ma prawo stosować kary wobec gwarków nie przestrzegających regulaminu zabawy, dlatego ustanawia *służby porządkowe*, dbające o właściwe zachowanie uczestnikowi pilnujące wykonania nałożonych kar (wypicie kieliszka wódki z solą, zakucia w dybach, skierowania do zasrania piwnego).

Prezes dysponuje również wachlarzem nagród, którymi obdarzać może pozytywnie wyróżniających się uczestników. Najczęstszym wyróżnieniem jest trącenie się kuflem z Prezesem *Wysokiego a w sprawach piwnych nigdy nieomylnego prezydium*. Każdy uczestnik konkursu nie odchodzi do ławy bez nagrody.

Bardzo atrakcyjną formą karczmy piwnej jest chrzest piwny. Zaszczyt ten może dostąpić ktoś dostojny, znany, zasłużony, który najprzód odpowiada na pytania prowadzących a następnie po polaniu głowy piwem otrzymuje imię piwne.

Uczestnik karczmy piwnej może zwracać się do Wysokiego prezydium jedynie za pośrednictwem kontrapunkta, którego prosi o głos słowami *Rogo wocem pro me* – proszę o głos dla mnie. Z kolei kontrapunkt może tę prośbę, ale nie musi, wnieść do Wysokiego prezydium, które postanowieniem *habeas* (masz) lub *non hadeas* (nie masz) dopuszcza do głosu lub nie. Odpowiedź: *Non habeas, sedeas ad magnas cupas* – nie zezwalam, siedź na dużych czterech literach, jest ostrzejszą formą zakazu zabierania głosu.

Scenariusz skoku przez skórę był następujący: do sali wchodził Lis – major (promotor) a za nim gęsiego młode lisy (fuksy) to znaczy młodzi adepci sztuki górniczej. Młodzi stawali kolejno na bryle rudy (soli) lub po prostu na beczcze, przed którą dwaj ojcowie chrzestni trzymali rozłożoną skórę. Lis – major zadawał skaczącemu trzy pytania:

- *nazwisko?*
- *narodowość?*



- *rodem (skąd)?*

po czym uderzał młodego lisa końcem szpady w lewe ramię, po czym lis przeskakiwał trzymaną przed nim skórę (łatę).

Po skoku należało jeszcze przekazać sztandar uczelni wraz z gorejącymi (palącymi się) pochodniami młodszemu rocznikowi. Pochodnie stanowiły symbol postępu, zapału i wiedzy.

Po skoku przez skórę nowoprzyjęty student zwany dotąd camelą (wielbłądem), już mógł usługiwać starszyźnie górniczej, podając lub rozlewając piwo podczas wspólnej uroczystej biesiady.

Podczas biesiady studenci starszych roczników musieli zdawać egzamin piwny, byli chrzczeni piwem i otrzymywali imiona piwne. I tak kolejno otrzymywano tytuły kohlenbrenera, weterana piwnego, weteranissimusa piwnego a absolwent uczelni otrzymywał tytuł starego strzechy, bo opuszczał miejsce studiów, kolegów a przede wszystkim swój klub „pod strzechą” to jest Czytelnię Polską Akademików Górniczych w Leoben.

Od najdawniejszych czasów górnictwo a ściślej kopalnictwo, rządziło się własnymi prawami. Ta dobrze zorganizowana społeczność na mocy królewskiego regale łączyła się w spółki, korporacje zrzeszenia czy gwarectwa, których udziałowcami byli ówczesni magnaci, szlachta, duchowieństwo, bogate mieszczaństwo a często i sami kopacze.

Piwo zwykle było napojem tanim, powszechnym, często zastępowało posiłek, dlatego przy okazji raczono się i piwem. Stąd bierze swój historyczny początek „Górnicza Karczma Piwna”.

Po dokonanych obrachunkach biesiadowano w „prześwietnej gwareckiej kompanii”, przy doskonałej zabawie w której nie brakowało humoru, dowcipu i „sposobnej pieśni”. Spożywano przy tym ogromne ilości „jadła” oraz wypijano sporo piwa. Gwarkowie, czyli ci którzy na dorocznym spotkaniu udziałowców – współwłaścicieli szybików czy kopalń mieli prawo głosu (gwaru) byli płci obojga, toteż szybko dochodziło do wspaniałej pełnej śpiewu i tańców zabawy.

Zgromadzenie wybierało z pośród siebie Prezesa i kontrapunktów. Prezes powoływał 3 – 5 zastępców, tworząc Wysokie a w spawach piwnych nigdy nieomyłne prezydium. Sala była podzielona na ławę lewą i prawą (a na uczelniach tablicę lewą i prawą).

Jak już wiadomo, ławami (tablicami) piwnymi zawiadywali kontrapunkci. Każda z ław wybierała również swojego kantora. Rywalizacja obu ław prowadziła do wyłonienia na następny rok aż do następnej Karczmy piwnej ławy (tablicy) wyższej. Zazwyczaj prezes tak prowadził spotkanie, aby wyłonienie tablicy (ławy) wyższej następowało w drodze przeprowadzania ostatniego konkursu, czyli tzw. „pojedynku piwnego”. Dwóch najtęższych piwoszów odwróconych do siebie tyłem stawało na beczkach i na dany znak przez Prezesa, wypijali do kilku litrów piwa, bez odrywania od ust kufła lub dzbana o różnym kształcie. Taki wyczyn zapamiętywany był przez lata, a zwycięzca pojedynku we wszystkich okolicznych karczmach, przez rok dostawał piwo gratis.

Pragnę wspomnieć, że człowiekiem który rozstawił w górniczym świecie ideę spotkań gwarków, w którego stylizacji rodziła się górnicza obrzędowość wypracowana w murach Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie był prof. Witold Żabicki. Wielu absolwentów AGH pamięta tego wspianego człowieka, który bez reszty poświęcił się idei krzewienia i kultywowania tradycji górniczych.

W czasie prawie 40 lat prowadzenia karczm piwnych w wielu zakładach przemysłu wydobywczego w Polsce, wśród wielu prowadzących na szczególne wyróżnienie zasługuje uczeń Pana profesora, mgr inż. Jerzy Teodor Śliż. Jego zaangażowanie w przygotowanie karczmy, znajomość tradycji górniczych, kultura prowadzenia karczmy, postura i umiejętność picia piwa, zapewniają mu trwałe miejsce i w historii kultury górniczej, i w tradycji karczm piwnych. Pozostawiają niezatarty ślad w sercach i umysłach tych którzy z Nim to przeżywali. Niestety w marcu 2005 roku odszedł na wieczną szychbę.

Karczmy piwne cieszyły się i cieszą nadal dużym powodzeniem. Otrzymane zaproszenie było wyjątkowym wyróżnieniem dla każdego, kto je otrzymywał. Również uczestnictwo w konkursach było i jest uważane za formę uznania. Bywało tak, że gdy nie „przeegzaminowano” kogoś z wyżej postawionych osobistości, lub nie wymieniono jego nazwiska, to znaczy nie zaistniał na karczmie, uznawano to za formę obrazy. W karczmach piwnych uczestniczyło wiele znakomitych osobistości, z administracji rządowej, przedstawiciele samorządu, nauki, dostojników kościelnych i inni, którzy swoją obecnością podnoszą rangę imprezy.

Często zadawane jest pytanie, jaka przyszłość czeka tradycyjne zwyczaje górnicze?

Niezwykle często przywołuję definicję pojęcia „tradycja” którą powtórzę jeszcze raz: **„Tradycja jest to przekazywanie z pokolenia na pokolenie wartości trwałych, niezmiennych i nieprzemijających, które wpływają na kształtowanie nie tylko poszczególnych jednostek ludzkich czy grup zawodowych, ale również całych narodów”**. Jeżeli tak będziemy to pojęcie rozumieć, to musimy pamiętać, że jeżeli ktoś odcina się od historii to wiadomo, że do niczego nie dojdzie, niczego nie osiągnie. Mam nadzieję że udaje nam się tradycje górnicze stale przekazywać i że znajdą się następcy, którzy będą to po nas kultywować.

## **9. Tradycje górnicze w przemyśle cynku i ołowiu, Święta Barbara oraz pieśni górnicze i hutnicze.**

Zakłady Górniczo – Hutnicze „Bolesław” S.A. są spadkobiercą tradycji pierwszych kopalń rud ołowiu i srebra, które na ziemi olkuskiej istniały już wg pierwszego źródła pisanego od XI wieku, a zatrudnieni w nich kopacze i wytapiacze, górnicy i hutnicy, poprzez stulecia tworzyli, chronili i przekazywali z pokolenia na pokolenie właściwe temu zawodowi wartości trwałe, niezmiennie i nieprzemijające, stanowiące o sile górniczego i hutniczego stanu. Tak jak wszędzie tam, gdzie zamieszkiwały ludy parające się górnictwem i przetwórstwem kopalin, tak i w górnictwie kruszcowym Regionu Olkuskiego wypracowano specyficzne formy i normy zachowania, myślenia i wypowiedania się, stwarzając własną obyczajowość górniczą, która przekazywana z pokolenia na pokolenie, utrwalana i wzbogacana poprzez wieki stawała się tradycją. Sprzyjał temu fakt, że działalność górnicza i hutnicza stanowiła zawsze podstawę dobrobytu społeczeństwa, decydowała o możliwościach jego rozwoju. Zawsze więc rządzący byli zainteresowani utrzymaniem wśród górniczego stanu porządku społecznego oraz stali na straży poszanowania jego praw i norm społecznych. Szacunek wzbudzała trudna praca górników, ich wiedza i świadomość zawodowa, wysoko rozwinięta więź międzyludzka, solidarność, religijność, duma i honor.

Książka ***Górników polskich świetny stan***, prezentuje tradycje górnicze w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukownie. Dzięki książce utrwalałony został bogaty materiał ikonograficzny z domowych albumów, szuflad i zakładowego archiwum. Jak pięknie napisał we wstępie do książki Bogusław Ochab – Dyrektor ZGH „Bolesław”, jest to świadectwo wierności naszego pokolenia górniczej tradycji,

jej obrzędowości, trwałości i piękna. W 2007 roku była XL rocznica kultywowania tradycji górniczych w Zakładach Górniczo - Hutniczych „Bolesław” i właściwie to było powodem utrwalenia doświadczeń i osiągnięć w kultywowaniu tradycji górniczych.

Nierozłączność górnictwa i hutnictwa rud na ziemi olkusko-bolesławskiej oznaczała tożsamość ich obyczajów, wierzeń i świąt. W zakładach górniczo-hutniczych pracowano i bawiono się wspólnie, kopacze i hutnicy mieli przez wiele wieków jednego orędownika i patrona – świętą Barbarę. Dopiero w XIX w., kiedy procesy hutnicze stały się nowocześniejsze, nastąpiło całkowite wyodrębnienie zawodu hutnika. Wtedy też hutnicy przyjęli św. Floriana na swojego patrona.

Pierwsza Karczma piwna w Kombinacie Górniczo – Hutniczych „Bolesław” w Bukownie została zorganizowana w 1968 roku w związku z zakończeniem budowy kopalni rud cynku i ołowiu - Kopalni „Olkusz” w Olkuszu wchodzącej w skład kombinatu.. Była to jedna z pierwszych tego typu uroczystości w Polsce zorganizowanych poza murami Akademii Górniczo – Hutniczej.

Pierwszą Karczmę piwną w KGH „Bolesław” poprzedził uroczysty pochód górników ulicami Olkusza. Wysokiemu Prezydium przewodniczył gościnnie pan prof. Witold Żabicki ale kontrapunktami byli pracownicy kombinatu: Wojciech Urban i Jerzy Śliż. Uroczysty skok przez skóre przygotowali uczniowie przyzakładowego Zespołu Szkół Zawodowych pod kierunkiem polonistki Elżbiety Świć i kierownika zajęć pozalekcyjnych Stanisława Żanowskiego. Lisem majorem był Józef Fudali, wtedy jeszcze student AGH w Krakowie.

W 1974 roku, radosnym i zgodnym z wprowadzonym w 1968 roku w Kopalni „Olkusz” zwyczajem, zwieńczeniem budowy kopalni „Pomorzany”, była barbórkowa Karczma piwna. Poprzedził ją uroczysty pochód górników ulicami Olkusza, następnie w cechowni Kopalni „Olkusz” zebrali się górnicy i dozór kombinatu oraz budowniczy kopalni. W fotelach Wysokiego a w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnego Prezydium obok Prezesa prof. Witolda Żabickiego z AGH z Krakowa i Dyrektora Włodzimierza Woźniczko, zasiedli znakomici goście – osobistości w ówczesnym świecie: Henryk Michalski, Stanisław Szczepanowski, Stanisław Malik oraz Konsul Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Michaił Nowiczko. Młodych lisów do „skoku przez skóre” prowadził Józef Fudali, a nad porządkiem w ławach piwnych czuwali kontrapunkci: Jerzy Śliż i po raz pierwszy Józef Niewdana. Do pojedynku piwnego stanęli Tadeusz Prusak i Jan Trzcionkowski, który okazał się zwycięzcą tego pojedynku. Piwem dzielił Zygmunt Jaglarz. W ten grudniowy wieczór

wypełniony górniczymi pieśniami, zabawami i konkurencjami w różnych górniczych konkursach, wypito 900 litrów doskonałego okocimskiego piwa.

Organizowania Karczm piwnych w Zakładach Górniczo –Hutniczych „Bolesław” (następcy prawnego Kombinat Górnico–Hutniczego „Bolesław”) nie przerwał nawet stan wojenny. W 1982 roku, za zgodą komisarza wojskowego została zorganizowana Karczma piwna, którą jedyny raz prowadził wieloletni Dyrektor Techniczny KGH „Bolesław”, wychowawca wielu górników pan Franciszek Krok.

Karczmy piwne w KGH (ZGH) Bolesław” cieszyły się i cieszą dużym powodzeniem. Otrzymane zaproszenie było wyjątkowym wyróżnieniem dla każdego który je otrzymywał. Również uczestnictwo w konkursach uważane było i jest za jedną z form uznania. Bywało, że gdy nie „przeegzaminowano” kogoś z wyżej postawionych osobistości lub nie wymieniono jego nazwiska, to znaczy nie zaistniał na karczmie, uznawano to za formę obrazy.

W Karczmach piwnych w przemyśle cynku i ołowiu uczestniczyło wiele znakomitych osobistości z administracji rządowej, przedstawiciele samorządu, nauki, dostojników kościelnych i inni których nie jestem w stanie wymienić, którzy swoją obecnością podnosili rangę imprezy.

W latach pięćdziesiątych XX stulecia, kolejno powstające w zakładach związki zawodowe zrzeszające górników, zaczęły organizować własne karczmy. Przyjęło się, że reprezentacyjną Karczmę piwną wraz ze „skokiem przez skórę” organizują wspólnie Koło Zakładowe SITG oraz ZZ Kadra” przy współudziale dyrekcji Zakładów.

Prof. Artur Bęben w książce pt. „Górnicza lampa się pali” napisał „Pragnę aby w świadomości Czytelnika powstała iskierka rozjaśniająca przekonanie, iż nawiązując do starej tradycji, spotkania gwarków w górniczej karczmie piwnej nie są zwykłym zalewaniem brzucha, co można uczynić w każdym barze, gospodzie, zajęździe lub przydrożnej karczmie, lecz uroczystym, zdyscyplinowanym, a przy tym krotochwilnym, spontanicznym i radosnym spotkaniem kilkudziesięcio-, a czasem kilkusetosobowej grupy braci górniczej przy piwie, wspólnej zabawie i śpiewaniu między innymi pieśni *Zieleni się jodła ...*”

## **Słownik:**

Pyrlik - młot o dwóch płaskich czołach, używany od prawie 400 lat.

Żelazko - mały ostry kilof, spełniający rolę klina przy rozłupywaniu skały.

Pendent – rodzaj pasa.

Kust górniczy – na przełomie XIX i XX w. to wodzionka, żytnio krupnica omaszczona łożem, kartofle z karpielami, kapusta, groch lub fasola przemiennie.

Katowice, grudzień 2012 r.

#### Literatura:

1. Ciszewski Stanisław - *Lud rolniczo- górniczy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim*. [w:] Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” t.10.1886, t.11.1987.
2. Dudek Józef – *Zbiór Pieśni Górniczych* - słowo wstępne.
3. Dygacz Adolf „Publikacje polskich pieśni górniczych” „Przegląd tytułów i problematyki” [w:] „Co wieś, to inna pieśń” Studia Folklorystyczne, Wrocław 1975, str.25)
4. Dziennik Zachodni z Pianką – bezpłatny dodatek 24 luty 1994 r.
5. Gołębiowski Eugeniusz *Dożycie pana Woyszy*, Czytelnik, Warszawa, 1955.
6. Grab W., Strzępek J., Trębacz W., Urban W. – *Nas przyjaźń tu wiodła* – ZZDG Kadra – Katowice 1992.
7. Jedynak Zdzisław –*Rysunki śląskich mundurów górniczych obowiązujących w latach 1795 – 1824* <http://dziedzictwo.polska.pl> .
8. Kicki Jerzy – *Godło górnicze*, Teberia – strona internetowa Szkoły Eksploatacji Podziemnej, [www.teberia.pl](http://www.teberia.pl)
9. Kluk Krzysztof „O rzeczach kopalnych” 1781 – pierwsze w Polsce naukowe dzieło górnicze
10. Kolberg Oskar: *Dzieła wszystkie*: tom 5 Krakowskie część I Wrocław – Poznań 1962 tom Krakowskie część III. Wrocław- Poznań 1962.
11. Kosno Józef *Pamiętnik* na konkurs zorganizowany w 1969 roku przez Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego – IPN.

12. Kossakowski Jan: *Legends o Skarbniku* [w] „Tygodnik Ilustrowany” 1894, seria V,t.9.s.262)
13. Kudła M. – *Za mundurem panny sznurem* - Szejk wydanie specjalne, Barbórka 2004.
14. Molenda Danuta -*Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI – XVIII wieku; z dziejów postępu technicznego i eksploatacji kruszców*, Ossolineum, PAN Kraków 1972.
14. Ligęza Józef, Żywirska Maria. - *Zarys kultury górniczej*, Katowice 1964
15. .Mirski - Kantor Marian: - *Z przeszłości Zagłębia Sosnowiec* 1932.
16. Mirski Kantor Marian - *Ziemia olkuska w przeszłości*, Sosnowiec 1936. Drukarnia i introligatornia A. Mazurkiewicza. Ludowa” rocz. 8. 1964 nr 4-6.
17. Pazur Jan „Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich”. PAN . Wydawnictwo Górniczo – Hutnicze, Katowice 1960.
18. Roździeński Walenty, *Officina ferraria albo Huta i warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, Wydawnictwa Instytutu Śląskiego Katowice – Wrocław - 1948.
19. Staszic Stanisław, *Rozprawa piąta o Krapaku Wielkim*, „Roczniki” 1812.
20. Śliż Jerzy Teodor – *Górnicza Karczma Piwna jako forma krzewienia i kultywowania tradycji górniczych* – Wspólne sprawy 1999 r.
21. Śliż Jerzy Teodor– *Tradycje i obyczajowość górnicza – czyli od gwarka do starego strzechy* – Wspólne sprawy 1999 r.
22. *Tradycje górnicze* – GIG 1998 r. – niepublikowane.
23. Udziela Seweryn: *Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego*, o „Wisła” tom 12, 1898.
24. Waśniewski Jan „Ognie w pirytach”
25. Waśniewski Jan, *Po dniówce*, Wyd. „Rój” Warszawa 1938
26. Wraclawek Stanisław - *Skarby Archiwum Państwowego w Katowicach* – Katalog wystawy jubileuszowej, K-ce 1998
27. Zięba Jan, *Stromą na dół drabiną*. Z tradycji polskiego górnictwa. Katowice 1983. Śląski Instytut Naukowy 157.
28. Żwirska Maria.: *Krążek i Tłukienka – osiedla górnicze w powiecie olkuskim w latach 1825-1875* [w:] *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa*, pod. Red. J. Pazdur, t.4. Warszawa 1960, str. 226 – 227. *Dąbrowskiego i okolicy*.
29. Martin Karol - *Wierzenia i przesady górnicze jako nieformalny kodeks pracy* – Materiały konferencji :*Dziedzictwo i historia górnictwa oraz możliwości*

*wykorzystania pozostałości dawnych robot górniczych.* Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2005.

30. M. Kudła – „Za mundurem panny sznurem” - Szejki wydanie specjalne, Barbórka 2004
31. „Stopnie górnicze” – <http://www.kghm.pl/ludzie>
32. „Czako górnicze” - <http://www.kghm.pl/ludzie>
33. Ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. o stopniach górniczych, honorowych szpadach górniczych i mundurach górniczych (Dz.U. Nr 52 z 2003 r. poz. 449)
34. Świć, J. Niewdana, J. Fudali - „Górników Polskich świetny stan” czyli tradycje zawodowe w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław S.A. w Bukownie 2007 r.
35. J. Fudali, J. Niewdana - Tradycje Górnicze w Zakładach Górniczo – Hutniczych „Bolesław” w Bukownie, Konferencja ZG SITG – 2006 r.
36. E. Świć, J. Fudali, J. Niewdana – „Tradycje górnicze w przemyśle cynku i ołowiu, Święta Barbara oraz pieśni górnicze i hutnicze”. Konferencja ZG SITG – 2007 r.
37. W. Magiera, J. Fudali - Wpływ tradycji górniczych na ukształtowanie niektórych form obchodów Dnia Górnika, Konferencja ZG SITG - 2005 r.
38. „Wniosek o objęcie przepisami ustawy Prawo geologiczne i górnicze Kopalni Zabytkowej Olkuskiej – Bolesławskiego Rejonu Kruszcowego” – Zakłady Górniczo – Hutnicze „Bolesław” S.A. w Bukownie Kopalnia „Olkusz-Pomorzan” – Olkusz 2006 r.

### Nota biograficzna

Józef Fudali

W 1969 r. ukończył studia na Wydziale Wiertniczo – Naftowym Akademii Górniczo- Hutniczej w Krakowie uzyskując tytuł mgr inż. górnika.

Ukończył studia podyplomowe na:

Wydziale Górniczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie - 1978 r.,

Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – 1979 r.,

Wydziale Prawa Uniwersytetu Śląskiego – 2001 r.



Pracował w latach 1963 – 1964 w KWK „Wesoła” jako górnik. Od 1969 do 1972 w Przedsiębiorstwie Poszukiwań Naftowych pełniąc funkcję od stażysty do kierownika wiertni włącznie. Od 1972 – 1997 w górnictwie rud cynku i ołowiu, początkowo w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń Rud w Bytomiu a następnie w Zakładach Górniczo – Hutniczych „Bolesław” w Bukowni, pełniąc kolejno funkcje od sztygara do zastępcy dyrektora Zakładów (1982-1990) włącznie. Od 1997 r. do nadal w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach jako Główny Specjalista w Departamencie Górnictwa. Początkowo w zespole ds. górnictwa otworowego, od 2002 r. pełni nadzór nad: likwidacją zakładów górniczych w Polsce, zakładami prowadzącymi określone roboty podziemne z zastosowaniem techniki górniczej oraz prowadzeniem robót w zakładach górniczych przez podmioty wykonujące w zakresie swojej działalności zawodowej powierzone im czynności w ruchu zakładu górniczego. W latach od 1993 do 2010 - członek Sekcji Ekonomiki i Organizacji Górnictwa Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk. Żonaty, dwoje dzieci.

W latach od 1968 do 2012 r. prowadził ok. 500 karczm i biesiad piwnych, pełniąc funkcje: lisa-majora, prezesa i kontrapunkta, a przede wszystkim kantora.